

Ewa Bolesta-Mroczek

# Magiczny eliksir czarownicy Felicji

ilustracje  
Kama Towcik



Z serii „CZAROWNICE, czyli magiczne sposoby na budowanie pewności siebie”!

# Magiczny eliksir czarownicy Felicji

tekst: Ewa Bolesta-Mroczek

ilustracje: Kama Towcik







Tekst: Ewa Bolesta-Mroczek  
Ilustracje: Kama Towcik  
Redaktor prowadząca: Dorota Kopczyńska  
Wsparcie merytoryczne i techniczne: Krzysztof Mroczek-Bolesta  
Skład i łamanie: Sebastian Bauman  
Korekta: Dorota Kopczyńska  
Copyright: Wydawnictwo coffee4mind  
Warszawa, 2022  
Wydanie I  
ISBN 978-83-960798-4-8

Wydawnictwo coffee4mind  
Krzysztof Mroczek-Bolesta  
www.coffee4mind.com

**P**uf! wielka chmura uniosła się nad kociołkiem i eliksir był już gotowy. Czarownica Felicja nie po raz pierwszy przygotowywała magiczny eliksir. Najpierw trzeba było rozpaścić ogień pod kociołkiem, do którego trzeba było wlać łyżeczkę porannej rosy zmieszanej z kilkoma kroplami nektaru z róży i bzu. Wrzucić cztery różne kwiatki: żółty mlecz, niebieski chaber, białą konwalię i czerwony mak. Do tego dodać pyłek ze skrzydła motyla, gdy się wykluwał z kokonu, pomieszany ze śliną jaszczurki, i piórko koliberka, które mu wypadło podczas snu. Na koniec zamieszać wszystko drewnianą chochlą pięć razy w lewo i pięć razy w prawo, mówiąc zaklęcie:

**P**lum do kociołka konwalię  
A strach zniknie banalnie.  
Chłup nektar z róży do buzi  
A wróg twą sympatię wzbudzi.





Tym razem eliksir miał być dla Filomenki, która mieszkała w wiosce na skraju lasu. Las był dla czarownicy Felicji prawdziwym schronieniem, mieszkała tu w małej chatce otoczonej leśnym gąszczem. Nieczęsto ktoś do niej przychodził, za to ona lubiła latać na swojej miotle do wioski i odwiedzać mieszkające tam dzieci. Za każdym razem gdy odwiedzała wioskę, okazywało się, że potrzebny jest eliksir, bo każde dziecko się czegoś bało. A na strachy te większe i te mniejsze nie było nic lepszego niż magiczny eliksir czarownicy Felicji.

Ta Filomenka, dla której czarownica Felicja przygotowała eliksir, bardzo wstydziła się wystąpić na szkolnym przedstawieniu. Powiedziała swojej mamie, że

nigdy w życiu nie wyjdzie na środek i nie powie wierszyka o wiewiórcie, który pani dała jej, żeby się go nauczyła na pamięć.

- Przecież to głupie – powiedziała czarownica Felicja do Filomenki – przygotuję ci specjalny eliksir, który sprawi, że będziesz bardzo pewna siebie i w ogóle nie będziesz się bała, chcesz?

- Jeśli mi pomoże – zawstydzona Filomenka siedziała niezdecydowana w kąciku. – A nie mogłabyś sprawić, że przedstawienie się nie odbędzie? Wtedy nie musiałabym występować.

- Tego sprawić nie mogę – odpowiedziała czarownica Felicja – ale po moim eliksirze pewnie wystąpisz na scenie, wszyscy będą ci klaskali i poczujesz dużą satysfakcję.

- Co to znaczy satysfakcję? – zapytała Filomenka.

- No, że będziesz po występie bardzo zadowolona. Lecę do swojej chatki robić eliksir, a ty ucz się swojego tekstu na pamięć. Będziesz najładniejszą wiewiórką, jaką w życiu widziałas. I do tego pewną siebie. – Czarownica Felicja wsiadła na swoją miotłę i odleciała.

No i właśnie teraz czarownica Felicja warzyła eliksir



*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

